

#dzieje się



**„Ach! Odessa -
Mama...”.
Przedstawienie
rozmachem
to wgniata w fotel,
to unosi.**

STR. 6

Owacja i szalone tany na premierze

„Ach! Odessa - Mama...” w Lubuskim Teatrze. Można jeszcze polować na wejściówki na spektakl

TEATR

Widzowie już przed premierą zagłosowali na musical J. Szurmieja w ciemno: wykupili wszystkie bilety na spektakl sylwestrowy, mimo że trzy i pół godziny.

#Zdzisław Haczek

●● Po sobotniej premierze musicalu „Ach! Odessa - Mama...” Jana Szurmieja w Lubuskim Teatrze widzowie mieli do wyboru - mogli nucić wzruszającą „Moldawankę” (w wykonaniu Romany Filipowskiej) albo porywającą „Amerykanke” (w wykonaniu Joanny Wąż). A może jeszcze inną piosenkę, których w świetnym wykonaniu w tym spektaklu nie brakuje.

**TO WGNIAŁA W FOTEL,
TO NAS UNOSI**

A mamy na zielonogórskiej scenie przedstawienie, które rozma-chem to wgniata w fotel, to unosi. Zresztą widzowie już przed premierą zagłosowali na musical J. Szurmieja w ciemno: wykupili wszystkie bilety na spektakl sylwestrowy, nie bacz-ąc, że rzecz trwa (z przerwą)



W teatrze trafiamy do dawnej Odessy

FOT. ZDZISŁAW HACZEK

trzy i pół godziny. Można jeszcze polować na wejściówki na przedstawienia: 19, 20, 21 grudnia. Kolejne w styczniu...

**SZTURMUJEMY TEATR.
CO SIĘ DZIEJE?**

Nic... Po prostu tak działa nazwisko Jana Szurmieja - reżysera, autora libretta, inscenizacji i chore-

ografii „Ach! Odessa - Mama...” - który z zielonogórskim zespołem zrealizował wcześniej prze-zabawne „Siostrunie” i wzruszającą „Piaf”. Oba okazały się prze-bojami sezonu.

SKĄD TA ODESSA?

Dlaczego tym razem J. Szurmiej zabiera nas do Odessy? Oto tra-

fiamy na odeskie ulice sprzed stu lat. A ściślej do dzielnicy Moldawanka, nazywanej tak przez tych, którzy przybyli tu w połowie XIX stulecia. Później osiedlał się tu też żydowski proletariat. To tu mieszkał Miszka Japończyk - król Odessy i szef trzęsącego miastem bandyckiego syndykatu. I to on jest pierwowzorem Beni Krzyka - bohatera „Opowiadań odeskich” Izaaka Babla, który tu, w Odessie się urodził, tu dorastał. I widział, co z miastem robią bolszewicy, Niemcy, Francuzi...

**PIOSENKI KLUCZEM
DO HISTORII**

Jan Szurmiej sięgnął nie tylko po twórczość Babla, ale i błatne pieśni odeskie, które przetłumaczyli lub napisali ich teksty m.in. Wojciech Młynarski, Andrzej Zaorski, Roman Kołakowski i sam reżyser.

To te piosenki są kluczem do tej historii. To one niosą ładunek uczuć, emocji, humoru, mówią o honorze, zdradzie. To w nich słuchać nuty żydowskie, bałkańskie, echa rosyjskiego romansu czy kozackiej śpiewki. To one uświadamiają kulturalny tygiel, jakim była Odessa.